

„SZTUKA PRZETRWANIA” JEŃCÓW WOJENNYCH OSADZONYCH W OBOZIE JUCHNOWSKIM

Streszczenie: Artykuł obrazuje życie codzienne polskich jeńców wojennych przetrzymywanych w obozie juchnowskim w dwóch różnych okresach funkcjonowania. Obóz juchnowski w pierwszym okresie funkcjonowania (wrzesień-listopad 1939) pełnił rolę obozu rozdzielczego, po rozdzieleniu jeńców i ich wywiezieniu do innych obozów lub dokonanej wymianie z Niemcami pozostawał w rezerwie (grudzień 1939–marzec 1940). W drugim okresie funkcjonowania (kwiecień-czerwiec 1940) przejął rolę „obozu specjalnego”. Osadzono w nim jeńców ocalałych z trzech obozów specjalnych NKWD z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Życie codzienne zależało od decyzji podejmowanych w Moskwie, ulegało zmianom i podobnie jak w innych obozach zorganizowanych na terenie ZSRR, było „sztuką przetrwania”.

Słowa kluczowe: niewola radziecka, obóz juchnowski, jeńcy wojenni, Wojsko Polskie, Policja Państwowa

Obóz juchnowski, zgodnie z rozkazem komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrentija P. Berii z 19 września 1939 r., został utworzony na bazie pomieszczeń sanatorium przeciwgruźliczego „Pawliszczew Bor”, w odległości 500 m od wsi Szczelkanowo¹ i 32 km do najbliższej stacji Kolei Zachodniej Babynino². Podczas organizacji obóz miał pomieścić 5 tys. jeńców, a na początku października – po doprowadzeniu 10 tys.³

¹ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939–marzec 1940*, Warszawa 1995, s. 24.

² Rozkaz nr 0308 Ł. Berii o utworzeniu przy NKWD ZSRR Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych i organizacji obozów z 19 września 1939 r., [w:] tamże, s. 80; S. Jaczyński,

23 września 1939 r. zastępca komisarza ludowego Wasilij W. Czer-nyszow zatwierdził regulamin obozu dla jeńców wojennych. W części ogólnej dokumentu określono trzy podstawowe zadania obozów, w tym także dla obozu juchnowskiego:

- zadanie pierwsze – odnoszące się do przetrzymywania jeńców w warunkach izolacji od okolicznej ludności;
- zadanie drugie – odnoszące się do stworzenia reżimu wykluczającego wszelką możliwość ucieczki jeńców wojennych z zony obozu, tj. terytorium wydzielonego z większego obszaru, będącego odpowiedzialnością strefy;
- zadanie trzecie – odnoszące się do pracy agitacyjno-propagandowej i kulturalno-masowej wśród jeńców⁴.

Biorąc pod uwagę treść wyżej wymienionych zadań, bez wątpienia miały one wpływ na życie codzienne osadzonych. Od powstania we wrześniu 1939 r. do lipca 1940 r. nie uległy zmianom, a wręcz przeciwnie, dodatkowe dyrektywy wychodzące z Moskwy dawały funkcjonariuszom NKWD jeszcze większe możliwości stwarzania jeszcze bardziej i tak już surowych zasad obowiązujących w obozie.

Z raportu Zarządu Jeńców Wojennych (Zarząd JW) wynika, że w połowie listopada 1939 r. teren obozu był ogrodzony drutem kolczastym, ale oświetlenie obozu było niedostateczne⁵. Władysław Furtek, zeznając w 1943 r., tak opisał obóz z 1940 r.:

Był to ongiś wielki majątek ziemski, na co wskazywały zabudowania, jak np. stajnie, spichlerze i sam pałac, który znajdował się za drogą w niewielkiej odległości. [...] Pozatem na terenie obozu stały różne budynki gospodarcze, jak stajnie, magazyn, piekarnia, warsztaty, a jeden

Pawliszczew Bor, [w:] *Obozy jenieckie NKWD IX 1939–VIII 1941*, red. S. Jaczyński, Warszawa 1995, s. 82.

³ Zob. szerzej: M. Fałdowska, *Ewidencja i rejestracja jeńców wojennych w obozie juchnowskim (wrzesień 1939 – czerwiec 1940)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2016, t. 39, s. 7-26.

⁴ Regulamin obozu dla jeńców wojennych z 23 września 1939 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 101–104.

⁵ Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 260.

służył jako ambulatorium i izba chorych. [...] Znajdowały się tam również części ogrodów, klomby, drzewa [...]”⁶.

Jan Rodziewicz:

Duży majątek z pałacem [był – przyp. M.F.] otoczony parkiem i lasem. Lasek otaczający ten obóz miał być miejscem masowych egzekucji moskiewskiej inteligencji na początku rewolucji wg informacji uzyskanych od ludności”⁷. Las stanowiły drzewa sosnowe⁸.

Natomiast Stefan Bielak tak zeznał:

Obóz nasz był to czworokąt długości ok. 500 mtr. szerokości 150-200 mtr. otoczony podwójnym rzędem drutów kolczastych. Co 50 mtr. stały wieżyczki dla strażników połączone telefonem. Pomiędzy jednym rzędem drutów a drugim znajdowała się przestrzeń 2 mtr. zaorana i wygładzona (w porze letniej koszone trawę). W nocy przestrzeń drutów kolczastych i rejon obozu był dobrze oświetlony światłem elektrycznym tak, że ucieczka, przynajmniej pozornie, nie była możliwa. Wieczorem i w nocy co chwilę rozlegały się histeryczne okrzyki wartowników: stój, kto idzie „stój kto idziot”⁹.

Warunki zakwaterowania w dniach od 3 do 17 października 1939 r. z powodu dużej liczby jeńców w obozie juchnowskim były bardzo złe. Tylko

w ubikacji o wymiarach 5 x 5 znajdowało się około 50-ciu ludzi¹⁰. W celu przeliczenia [...], jeńców trzymano wszystkich codziennie na

⁶ Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego w Londynie (dalej: IPiMS), Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Władysława Furteka z 30 września 1943 r., k. 14.

⁷ Archiwum Wschodnie w Warszawie (dalej – AW), sygn. V/RM/05, Uzupełnienie do zeznań w sprawie Kozielska z 14 czerwca 1943 r., por. J. Rodziewicz, k. 1.

⁸ W. Cichy, *Wspomnienia z Griazowca*, „Tydzień Polski” z 18 czerwca 1983 r.

⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), HI-IV-58. Kwestionariusz b. internowanego w Z.S.R.R. Bielak Stefan, k. 4.

¹⁰ Tamże, HI-IV-33, Kwestionariusz b. jeńca. Henryk Łepkowski, k. 1.

dworze bez względu na pogodę”¹¹. „Jeńcy byli bardzo stłoczeni, wielu spało na dworze [...]”¹².

Do 15 listopada 1939 r. część jeńców wojennych rozlokowano w budynkach niemieszkalnych, takich jak stajnia, chlew, szopa¹³.

Z wielkim prawdopodobieństwem, aby poprawić zaistniałą sytuację w obozie, w połowie listopada Zarząd JW wysłał na 10-15 dni do pomocy dwóch odpowiedzialnych pracowników wydziałów, którzy na miejscu mieli udzielać władzy obozowej wskazówek i bezpośrednio uczestniczyć w likwidowaniu wszelkich niedociągnięć¹⁴.

Jeńców ocalałych od zagłady¹⁵, przybyłych do obozu prawdopodobnie 1 maja 1940 r., ulokowano w budynku piętrowym, w pokojach po ok. 30 osób w każdym. Była to tzw. kwarantanna¹⁶. Po dziesięciu dniach przeniesiono wszystkich do budynku centralnego o dużych pokojach, po 10-12 osób w każdym. Był to piętrowy budynek dawnego sanatorium gruźliczego¹⁷. Władysław Furtek zeznał:

Byliśmy pomieszczeni w blokach zw. Belweder, w którym spało około 100 osób, prawie cała moja grupa. Ci co nie zmieścili się i ci co przyjechali ze Starobielska i z Ostaszkowa spali w 2 innych blokach, stojących w bliskim sąsiedztwie¹⁸. [...] Spaliśmy początkowo na łóżkach wszyscy,

¹¹ P. Żaroń, *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941*, Warszawa–Londyn 1994, s. 202.

¹² Tamże, s. 201.

¹³ Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 257; IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Edmunda Kowalewskiego z 6 maja 1943 r., k. 1.

¹⁴ Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 265.

¹⁵ Zob. szerzej: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, *Losy ocalałych, lipiec 1940–marzec 1943*, Warszawa 2001; por.: S.Z.M. Zdrojewski, *Ocaleni z katyńskich grobów*, Pielplin–Łódź–Warszawa–Orchard Lake 2002.

¹⁶ AAN, HI-IV-33, Obozy jeńców w Gрязовцу, Wołogdzie, Kozielsku, Juchnowie..., k. 4-5.

¹⁷ Tamże, k. 5.

¹⁸ IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Władysława Furteka z 30 września 1943 r., s. 14.

a później gdy przyszła grupa z Ostaszkowa, musiała ona już spać z powodu braku łóżek na narach¹⁹.

Oficerowie w stopniu od kapitana wzwyż mieli większy luksus. Płk Kazimierz Rossen-Zawadzki w rozmowie z Danielem Bargiełowskim powiedział:

W Pawliszczew Borze pokoje były dwuosobowe; nie pamiętam, czy wszyscy tak mieli, ale ja miałem pokój dwuosobowy [...] łóżka były przyzwoite, pościel była, sienniki ze słomą; zdaje się, że nawet i prześcieradła²⁰.

Niemniej jednak wszyscy mieli sienniki i prześcieradła, koce²¹.

Odnosnie wyżywienia ppor. rez. Edmund Kowalewski, który do niewoli dostał się w Wilnie w 1939 r., a następnie został przewieziony do Juchnowa, zeznał:

jedzenie otrzymywaliśmy jeden raz dziennie, a składało się ono z rzadkiej zupy i około 600 gramów chleba specjalnie niedopieczonego i niemożliwego do zjedzenia²².

Według innych relacji porcja chleba wynosiła 400 gram. Według relacji Leona Grzywiny z powodu braku wyżywienia w obozie panował głód. „Żołnierze nawet łapali psy i po ugotowaniu je jedli”²³.

Jeńców, którzy wiosną 1940 r. przybyli z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa karmiono trzy razy dziennie. Porcja chleba wynosiła 700 gram. Co dekadę wydawano im trochę cukru, herbaty i machoki²⁴.

10 czerwca 1940 r. pierwszy zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR Wsiewołod N. Mierkułow meldował:

¹⁹ Tamże, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Władysława Furteka z 1 października 1943 r., s. 15.

²⁰ Cyt. za: D. Bargiełowski, *Konterfekt renegata*, Warszawa 2013, s. 133.

²¹ S. Jaczyński, *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993, s. 82.

²² IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Edmunda Kowalewskiego..., k. 1.

²³ P. Żarón, dz. cyt., s. 202.

²⁴ AAN, HI-IV-33, Obozy jeńców w Gрязовцу, Wołogdzie, Kozielsku, Juchnowie..., k. 5.

Niezadowolenia z wyżywienia nie ma. Niektórzy jeńcy wojenni wypowiadają pogląd, że chociaż posiłki wydawane są trzy razy dziennie, to ilościowo jest to samo co w tych obozach, gdzie otrzymywali je dwa razy dziennie²⁵.

Na temat samorządu jenieckiego w obozie juchnowskim nie ma dużo informacji. Wiadomo, że jeńcy „ocaleni od zagłady” taki samorząd mieli. Komendantem polskim obozu był ppłk Józef Mara-Meyer²⁶. Powierzono mu tę funkcję prawdopodobnie dlatego, że przebywał w tym obozie jesienią 1939 r.²⁷ Ppłk Tadeusz Felsztyn oświadczył:

wszyscy d-cy komp. byli ludźmi pewnymi za wyjątkiem jednej kompanii obsadzonej z rozkazu bolszewików przez szpiega litewskiego. Niestety [...] M. okazał się administratorem bardzo słabym, miał ciągle zatargi z wszystkimi, a ponadto nie chciał słuchać rozkazów gen. Wołkowickiego²⁸.

Następnie komendantem obozu w Juchnowie został ppor. Aleksy Teodorowicz²⁹.

Warunki sanitarne w pierwszych dniach funkcjonowania obozu, a zwłaszcza higiena była na niskim poziomie – brak całkowity lekarstw i łaźni, a niedostateczna ilość wody spowodowała 100% zawaśnienie jeńców³⁰

²⁵ Meldunek polityczny Zarządu JW do W. Mierkułowa o stanie obozu juchnowskiego z 10 czerwca 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2, *Zagłada, marzec–czerwiec 1940*, Warszawa 1998, s. 382; Raport komisarza obozu G. Ławrientjewa o stanie polityczno-moralnym jeńców wojennych z 9 czerwca 1940 r., [w:] tamże, s. 370.

²⁶ IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Władysława Furteka z 1 października 1943 r., s. 15.

²⁷ AAN, HI-IV-33, Obozy jeńców w Gрязовцу, Wołogdzie, Kozielsku, Juchnowie..., k. 4; S. Jaczyński, *Ocaleni od zagłady katyńskiej. Losy oficerów polskich ocalałych z masakry katyńskiej*, Warszawa 2012, s. 157.

²⁸ AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-34. Odpowiedź na kwestionariusz. Ppłk. Tadeusz Felsztyn, k. 17.

²⁹ IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Władysława Furteka z 1 października 1943 r., k. 17.

³⁰ AAN, HI-IV-33, Kwestionariusz b. jeńca. Henryk Łepkowski, k. 1.

– zeznał Henryk Łepkowski. Dobitnym tego potwierdzeniem jest krótka, ale jakże wymowna treść pochodząca z protokołu przesłuchania jeńca osadzonego w Kozielsku, Jana Rodziewicza:

2.10.1939 r. widziałem kilkuhektarowe pole, zanieczyszczone ekskrementami ludzkimi. Świadczyło to, iż bezpośrednio przed nami była tu większa grupa uwięzionych. Brak wody, ustępów oraz prowizoryczne urządzenia kuchenne wskazywały na to, iż był to obóz w tym czasie wybitnie przejściowy³¹.

Latriny wybudowano w nieodpowiednim miejscu – przy kuchni. Po napełnieniu się tych latryn zasypywano je, ale zdarzały się wypadki topienia się w nich jeńców³².

Płk Jerzy Grobicki (jeniec obozu kozielskiego) zwrócił uwagę na zupełny brak przygotowania obozu na przyjęcie jeńców ocalałych z zagłady (wiosna 1940 r.). W jego opinii niższe organy wykonawcze NKWD nie wiedziały o tej decyzji wcześniej albo też musiała ona nastąpić niespodziewanie³³.

Po przyjeździe jeńców tej grupy zaprowadzono ich do łaźni, zmieniono bieliznę, a następnie zaprowadzono do stołówki. „Czysta kuchnia, ciepła strawa wszystkich mocno zdziwiła”³⁴. Jeńcy kozielska zeznali:

ppor. Wacław Komarnicki:

Zaprowadzono nas do natryskowej łaźni (jedynej, jaką widziałem w Sowietach), potem do jadalni, gdzie były stoły, nakryte obrusami (dodał jedliśmy na pryzcach). Dano niebywale duże porcje³⁵.

³¹ AW, sygn. V/RM/05, Protokół przesłuchania Jana Rodziewicza z 10 maja 1943 r., k. 3.

³² Protokół przesłuchania ppor. Leona Grzywny o pobycie w obozie w Kozielsku, [w:] P. Żaroń, dz. cyt., s. 319. Nie wiadomo, czy Leon Grzywna miał na myśli utonięcie, czy też np. wpadanie po kolana w miękki grunt.

³³ IPiMS, Kol. 12/3, Moje osobiste komentarze do „Faktów katyńskich”, s. 3.

³⁴ AAN, HI-IV-33, Obozy jeńców w Gрязовцу, Wołogdzie, Kozielsku, Juchnowie..., k. 4.

³⁵ IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania ppor. Wacława Komarnickiego, k. 8.

Jan Rodziewicz:

W maju 1940 r. warunki bytu [...] były dla mnie całkowitym zaskoczeniem. Poprzednio poznałem ten obóz jako jeden z najgorszych. Teraz porządek i wzorowa czystość panowały tutaj. Wybudowano obszerne ustępy i nową łaźnię z prysznicami. Urządzono stałą kuchnię i ładną stołówkę. Obsługa otrzymała białe fartuchy³⁶.

W obozie juchnowskim izba szpitalna miała liczyć 80 etatowych łóżek, jednak faktycznie posiadała 51, w tym internistycznych 26, chirurgicznych 5, zakaźnych 20³⁷. Biorąc pod uwagę fakt, że raport jest opatrzony datą 21 lutego 1940 r., można przyjąć niemal z całą pewnością, że opieka medyczna była bardzo zła. W październiku wystąpiły przymrozki, jeńcy chorowali na gripę, której główną przyczyną było przeziębienie.

W drugim okresie funkcjonowania obozu kierownictwo pracy w ambulatorium i izbie chorych objął płk Bolesław Szarecki (wcześniej jeniec obozu kozielskiego)³⁸.

W nocy w Pawliszczew Borze – alarm, bo córka komendanta miała atak ślepej kiszki i nie było możliwości dowiezienia jej gdziekolwiek, żeby ją operować. Komendant obozu zwrócił się do [...] Szareckiego z prośbą, aby on to zrobił. A ten: „Dajcie mi pomysłu”. Po chwili powiedział: „Potrzebuję to, to i to”. I operował tę panienkę, [...] lat 8 czy 9. No i ona przeżyła. Ciekawe jest to, że Szarecki to był taki typ chirurga, któremu cały czas trzęsły się ręce, tak jak w chorobie Parkinsona. Kiedy jednak wchodził do sali operacyjnej, stawały się jak z żelaza³⁹.

³⁶ AW, sygn. V/RM/05, Protokół przesłuchania Jana Rodziewicza..., k. 2.

³⁷ Raport Wydziału Sanitarnego Zarządu JW dla S. Nichoroszewa na temat chorób i śmiertelności w obozach jenieckich z 21 lutego 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 429.

³⁸ AAN, HI-IV-33, Obozy jeńców w Gрязовцу, Wołogdzie, Kozielsku, Juchnowie..., k. 4.

³⁹ T. Diatłowicki, *Codziennie dziękuję Bogu*, <http://historia.focus.pl/swiat/codziennie-dziekuje-bogu-472?strona=2> [dostęp 17.11.2017].

Do 15 listopada 1939 r. odnotowano 7 zgonów⁴⁰. Według pogłosek przekazywanych przez oficerów i policjantów zmarło 12 osób⁴¹. W *Indeksie represjonowanych*⁴² widnieją postscripta o 9 zmarłych jeńcach. Zgodnie z nimi byli to: szer. Marcin Balsztan, st. sierż. KOP Henryk Dobrowlański, Abram Gotfryd, chor. Grzegorz Eugeniusz Kinasz, sierż. Czesław Krupski, Józef Kurowski, wachm. Gabriel Sierdzikow, Józef Tamtalla, kpr. pchor Paweł Wojciechowski.

Jak wynika z dokumentów NKWD, jeńcy – w drugim okresie przebywania – wyszli z inicjatywą zazielenienia placu obozu i przydzielenia im działek⁴³.

Upiększeniem terenu obozu zajął się płk Ganowski. Przed budynkami ustawiono ławeczki, posadzono kwiaty przed domem i izbą chorych, natomiast duży plac przeorano i każdy z jeńców otrzymał swoją grządkę [...] ⁴⁴.

Ostatecznie jeńcy zdecydowali się na uprawę tych kawałków gruntu, obsadzając je kwiatami, sałatą, pomidorami i innymi warzywami, a nawet na jednym kawałku posiali owies⁴⁵.

Jeżeli chodzi o ucieczki, to wiadomo, według źródła polskiego pochodzenia, że w październiku 1939 r. „został zastrzelony przez wartowni-

⁴⁰ Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 259; Raport Wydziału Sanitarnego Zarządu JW dla S. Nichoroszewa na temat chorób i śmiertelności w obozach jenieckich z 21 lutego 1940 r., [w:] tamże, s. 430.

⁴¹ Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] tamże, s. 264.

⁴² *Jeńcy zmarli i zaginieli. Alfabetyczne wykazy 457 jeńców wojennych z 1939 roku – Polaków obywateli polskich – zmarłych w obozach jenieckich NKWD w latach 1939–41 oraz 1328 zaginionych w czasie ewakuacji obozu lwowskiego latem 1941*, Warszawa 1999, „Indeks Represjonowanych”, t. 9.

⁴³ Raport komisarza obozu G. Ławrientjewa o stanie polityczno-moralnym jeńców wojennych z 9 czerwca 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 2, s. 371.

⁴⁴ AAN, HI-IV-33, Obozy jeńców w Gрязовцу, Wołogdzie, Kozielsku, Juchnowie..., k. 5.

⁴⁵ IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Władysława Furteka z 30 września 1943 r., k. 14.

ka żołnierz-wariat, który zbliżył się do drutów. Mała odległość od wartownika wykluczała wszelką pomyłkę co do identyfikacji osoby”⁴⁶.

Z raportu Zarządu JW wynika, że do 15 listopada 1939 r. był jeden przypadek podjęcia ucieczki. Niestety jeńiec, który się na to zdecydował, został zastrzelony przez wartownika⁴⁷. Obecnie trudno ustalić, czy w raporcie jest mowa o następnym jeńcu zastrzelonym podczas ucieczki, czy też jest to tylko potwierdzenie informacji z polskiego źródła o próbie ucieczki w październiku.

Komisarz obozu Giennadij W. Ławrientjew 9 czerwca 1940 r. uważał, iż jednym z głównych zadań stojących przed obozem jest zapobieżenie ucieczkom. Zonę należało oczyścić – jak stwierdził – „[...] z różnego chłamu i postawić dodatkowe ogrodzenie”⁴⁸.

Życie religijne, według obowiązującej w ZSRR ideologii wrogości wobec wszystkich jego form, było zakazane. W meldunku politycznym Zarządu JW z 10 czerwca 1940 r. zapisano:

W grupie jeńców wojennych podchorążych odprawiano modlitwy, na które przychodził do nich generał Wołkowicki [...] Wszystkie zbiorowe nabożeństwa i inne zgromadzenia zostały zabronione⁴⁹.

Z całą pewnością możliwość korespondencji to forma, która wielu jeńców podtrzymywała na duchu. Niestety, 5 maja 1940 r. komendant obozu Filipp I. Kadyszew otrzymał szyfrogram następującej treści:

Wysyłanie listów, [a] także dostarczanie listów jeńcom wojennym przetrzymywanym [w] Waszym obozie jest zabronione. Nie należy o tym powiadamiać jeńców wojennych. Podejmijcie kroki w celu całkowitej

⁴⁶ AW, sygn. V/RM/05, Protokół przesłuchania Jana Rodziewicza..., k. 2.

⁴⁷ Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 260.

⁴⁸ Raport komisarza obozu G. Ławrientjewa o stanie polityczno-moralnym jeńców wojennych z 9 czerwca 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 2, s. 376.

⁴⁹ Meldunek polityczny Zarządu JW do W. Mierkułowa o stanie obozu juchnowskiego z 10 czerwca 1940 r., [w:] tamże, s. 383.

izolacji jeńców wojennych od ludności. Wyprowadzanie jeńców wojennych do pracy poza zonę obozu jest zabronione⁵⁰.

Według Wacława Komarnickiego: „W Pawliszczewie odbierano raz listy do wysłania, ale one, jak się okazało, były nie wysłane”⁵¹.

Ważną rolę w życiu codziennym jeńców odgrywały ich postawy i zachowania. Jan Rodziewicz zeznał:

Pierwsze chwile pobytu w Pawliszczewym Borze (Juchnowie) były ciężką próbą wytrzymałości nerwowej dla oficerów, ponieważ bolszewicy rozpoczęli wrogą propagandę wśród szeregowych. Nastroje zostały zlikwidowane przez bardziej uświadomionych żołnierzy⁵².

Na przygnębienie jeńców duży wpływ miały sytuacje, gdy w „czasie odmarszu z tegoż obozu dzieci mijanych wsi rzucały nieprzyjazne uwagi pod [ich – przyp. M.F.] adresem”⁵³.

Jak wynika z dokumentów wytworzonych przez NKWD, już w październiku 1939 r. jeńcy pochodzenia żydowskiego pisali podania, prosząc o pozostawienie ich na terytorium ZSRR. Swoje prośby motywowali głównie tym, że jako Żydzi nie chcą wracać do miejsca zamieszkania, gdyż boją się prześladowań ze strony władz niemieckich⁵⁴.

Poziom moralny był u jeńców mniejszości narodowych niski.

Stosunki między jeńcami polskimi a jeńcami mniejszości narodowej były drażliwe. Rozłam, jaki się wytworzył pomiędzy jeńcami, nastąpił z chwilą oskarżenia Polaków przed władzami sowieckimi, że w Polsce przechodzili prześladowania, a ponieważ byli innej narodowości, nie dopuszczono ich do szkół, do zajmowania odpowiednich stanowisk i prawa nabywania ziemi⁵⁵.

⁵⁰ Szyfrogram P. Soprunienki do komendanta obozu juchnowskiego F. Kadyszewa o zakazie korespondencji jeńców wojennych z 5 maja 1940 r., [w:] tamże s. 261.

⁵¹ IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania ppor. Wacława Komarnickiego, k. 8.

⁵² AW, sygn. V/RM/05, Protokół przesłuchania Jana Rodziewicza..., k. 2.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Zob. szerzej: [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 218-220.

⁵⁵ AAN, HI-IV-33, Kwestionariusz b. jeńca. Henryk Łepkowski, k. 1.

W połowie listopada 1939 r. wśród żołnierzy szeregowych pojawiły się obawy związane z utratą ziemi przez jej odebranie i zmuszenie ich do pracy w kołchozie⁵⁶.

Kadra oficersko-policyjna tylko na pozór była zadowolona z gościnności Związku Radzieckiego i jawnie nie okazywała swego rozdrażnienia z powodu panujących warunków życia w obozie, ale potajemnie o tym mówiła⁵⁷. Przewieziony z Kozielska do obozu gen. Jerzy Wołkowicki po latach wspominał: „Pierwsze wrażenie było niezmiernie przykre z powodu zwierzęcych twarzy i grubiaństwa otaczającej nas straży NKWD”⁵⁸.

Biorąc pod uwagę wyuczone i wykonywane przez jeńców osadzonych w obozie juchnowskim zawody, zwłaszcza w drugim okresie (inżynierowie, agronomowie, pracownicy leśnictwa, handlowcy, kupcy, pisarze, dyplomaci; stopnie i tytuły naukowe: doktorzy, profesorowie; a także pochodzenie społeczne – szlachta, mieszczenie), to władze obozowe miały pełną świadomość, że skład osobowy jeńców wojennych jest w większości oficerski. Komisarz obozu w raporcie opatrzonym datą 9 czerwca 1940 r. pisał:

mamy przeważającą większość patriotów polskiej wielkiej burżuazji i obszarników, [...] będących członkami i zwolennikami polskiej nacjonalistycznej partii i in[nich] faszystowskich organizacji. Oprócz tego należy pamiętać, że cały ten element zawsze kierował swoje ciosy w serce naszej Ojczyzny. Dlatego, znajdując się tutaj, w niewoli, wierzą oni nadal w przyszłość polskiego państwa, w swoją niezwykłość⁵⁹.

Stwierdzono także, że nastawieni patriotycznie jeńcy głosili idee „Wielkiej Polski od morza do morza”, starając się tym samym podnieść nastroje

⁵⁶ Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 261.

⁵⁷ Tamże, s. 264.

⁵⁸ J. Wołkowicki, *Wspomnienie z Gрязowca*, „Orzeł Biały” 1963, nr 21.

⁵⁹ Raport komisarza obozu G. Ławrientjewa o stanie polityczno-moralnym jeńców wojennych z 9 czerwca 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 2, s. 369.

patriotyczne wśród pozostałych jeńców po to, aby utrzymać ich we wroгим duchu wobec władzy radzieckiej⁶⁰.

W tym samym raporcie stwierdzono, że życie jeńców w obozie tylko zewnętrznie wyglądało na spokojne, ale w rzeczywistości zawierało w sobie skrytą działalność organizacyjną o charakterze kontrrewolucyjnym. Pisano:

Codziennie czytane są informacje na podstawie materiałów prasowych i audycji radio[wych] o działaniach wojennych na zachodzie, z komentarzami, które wypaczają rzeczywisty stan rzeczy, t[oj] z[naczy] nastawionych na interesy sojuszników, tak aby podtrzymać w jeńcach wojennych ducha, że z ich pomocą Polska się odrodzi. [...] Jeńcy wojenni – był[e] wysokie stopnie polskiej armii próbują zachować dyscyplinę i podwładność młodszych oficerów w stosunku do starszych, tak jak to było w był[ej] armii polskiej, na gruncie czego wśród jeńców wojennych trwa wrogość, gdyż młodszy nie chcą podporządkować się starszym⁶¹.

Jeńcy wojenni pułkownicy i podpułkownicy wyrażali niezadowolenie z panującego reżimu w obozie, uważali go za bardziej rygorystyczny niż w obozach (kozielskim i starobielskim), z których przybyli, szczególnie byli niezadowoleni z częstych apeli przeprowadzanych rano i wieczorem. Nastroje większości jeńców były – jak ocenił Zarząd JW – nacjonalistyczne⁶².

Po przybyciu do obozu, 13 i 14 maja 1940 r., jeńcy po apelu wieczornym ogłosili „minutę milczenia”, czym poważnie zaniepokoił dowództwo obozu juchnowskiego. Reprezentujący jeńców komendant obozu płk Józef Mara-Meyer wyjaśnił, że w ten sposób „uczili pamięć poległych towarzyszy”. Jak następnie ustaliła administracja obozowa, zachowanie owo było związane z rocznicą przewrotu majowego 1926 r. a także śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego⁶³.

⁶⁰ Tamże, s. 370.

⁶¹ Tamże, s. 369-370.

⁶² S. Jacyński, *Ocaleni od zagłady katyńskiej...*, s. 150.

⁶³ Meldunek polityczny Zarządu JW do W. Mierkułowa o stanie obozu juchnowskiego z 10 czerwca 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 2, s. 382.

Jeńcy okazywali niezadowolenie w stosunku do tych, którzy chcieli pracować. Nazywano ich szpiegami i zdrajcami. Jak również do tych, którzy na życzenie wykonywali pracę, za którą otrzymywali dodatkowe wyżywienie.

Jeniec wojenny Ludwik Raksimowicz⁶⁴ miał opowiadać, że jeszcze w obozie ostaszkowskim [organizowano] przeciwko niemu prześladowania i groźby za to, że pisał hasła i wykonywał inne prace w klubie i że tutaj 10 maja 1940 r. Mara-Majer nie dopuścił go do łaźni z pierwszą kolejką, a odesłał do drugiej⁶⁵.

Wśród jeńców nastąpił podział się na grupy według narodowości. Powstała grupa Niemców, którzy przeciwstawiali się Polakom i Żydom. Byli wobec nich wrodozy, a między sobą prowadzili urabianie jeńców wojennych w duchu faszystowskim⁶⁶. Natomiast wśród jeńców Polaków przejawiały się nastroje antysemickie. Żydzi mieli być nazywani pogardliwie „kurłaj”, nie dopuszczano ich do kuchni⁶⁷.

Uważne śledzenie przebiegu działań wojennych na froncie zachodnim to podstawowe zajęcie jeńców. Zwłaszcza ci, którzy byli narodowości niemieckiej, wyrażali zadowolenie ze zwycięstw Niemiec nad sprzymierzonymi, niektórzy wypowiadali pogląd, że Niemcy będą walczyć także przeciwko ZSRR, natomiast Polacy wyrażali sympatie dla Anglii i Francji.

Na przykład mówili:

Józef Lis: „choć Niemcy odnieśli teraz sukces, lecz zwycięstwo przypadnie sojusznikom, ostatnim pomoże Ameryka i wtedy odrodzi się Polska”⁶⁸.

⁶⁴ Zob. szerzej: M. Fałdowska, *Obóz polskich jeńców wojennych w Kozielsku (wrzesień 1939- maj 1940)*, Siedlce 2013, s. 206, 301, 307.

⁶⁵ Meldunek polityczny Zarządu JW do W. Mierkułowa o stanie obozu juchnowskiego z 10 czerwca 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 2, s. 382.

⁶⁶ Raport komisarza obozu G. Ławrientjewa o stanie polityczno-moralnym jeńców wojennych z 9 czerwca 1940 r., [w:] tamże, s. 370.

⁶⁷ Meldunek polityczny Zarządu JW do W. Mierkułowa o stanie obozu juchnowskiego z 10 czerwca 1940 r., [w:] tamże, s. 382.

⁶⁸ Tamże, s. 383.

Płk Ryszard Malinowski: „Anglia i Francja w końcu pobiją Niemcy i odrodzą Polskę”.

Ppłk Zdzisław Ganowski: „ZSRR razem z Polską powinien wystąpić przeciwko Niemcom”.

Por. Feliks Koralewski: „Należy uczyć się języka angielskiego jako niezbędnego dla wszystkich Polaków, gdyż Anglia jest sojuszniką Polaków i walczy o odrodzenie Polski”.

Plisiuk⁶⁹: „W ogóle trzymają nas bezprawnie, gdyż Konstytucja ZSRR przewiduje, że wolności można pozbawić każdego obywatela ZSRR z sankcji prokuratury, a my faktycznie w tym momencie jesteśmy obywatelami Białorusi, wchodzącej w skład ZSRR, a trzymają nas bez sankcji prokuratora”.

Por. Andronik Grabarczuk: „Nie trzeba było wyjeżdżać z Litwy, tutaj jest męka. Na Litwie było dobrze, karmili dobrze, były kościoły, można było modlić się do Boga, a tutaj jedna męczarnia”.

Szerszeń⁷⁰: „To dopiero wpadliśmy, dostaliśmy się do GPU jak między kamienie młyńskie, kręcą we wszystkie strony i nijak nie wyjdiesz”.

Gorbowoj⁷¹: „W kołchozach nędza, bieda, jeżeli każdy chłop miałby tę ziemię na własność, to byłoby wspaniale, to taka sama praca robotników”.

Bolesław Pasynko: „W Rosji też jest burżuazja, dowódcy dorastają miesięcznie do 3 tys. rub[li] i więcej, a na przykład palaczka dostaje 100 rub[li] miesięcznie”.

Por. Stefan Maciesza: „Dla Polski nie miało sensu wiązać się ze Związkiem Radzieckim, dla nas i Niemcy i Sowietów są jednakowymi wrogami”.

Osadnik Grabarczuk: „Milion ludzi spogląda na niebo i wyczekuje wyzwolenia od męczarni władzy radzieckiej”.

⁶⁹ Brak danych.

⁷⁰ Prawdopodobnie jedna z czterech osób – Czesław Jan, Jerzy, Marian Wiktor, Stanisław.

⁷¹ Brak danych.

Kpt. Tadeusz Marian Janicki: „na 5 tysięcy polskich jeńców policjantów znalazło się 40 głupców, aby wrócić do ZSRR, a na 2 tysiące oficerów znalazło się 19 głupców”⁷².

Część jeńców spośród kadry oficerskiej na wiadomość o znęcaniu się nad czerwonoarmistami i podoficerami na Litwie wypowiadała opinię, że „ZSRR ma zamiar przyłączyć Litwę i dlatego informuje o takich przypadkach”⁷³. W stosunku do radzieckiej kadry obsługującej obóz juchnowski jeńcy byli nieufni, krytykowali niedociągnięcia funkcjonariuszy obozowych wykonujących powierzoną im pracę. Próbowali przeciwstawić się zarządzeniom wprowadzonym w obozie.

W tym właśnie celu zostało utworzone [...] „dowództwo obozu z polskiej strony”, które realizowało wśród jeńców [...] hasło, że „w obozie wszyscy są równi”. [...] oficerowie odliczali od swoich przydziałów część dla uchodźców, szeregowców i policjantów. Tym działaniem chcieli udowodnić, że oto „jesteśmy lepsi niż komuniści”⁷⁴ – raportował komisarz obozu.

Zanim do obozu przybyli jeńcy wojenni, jego kierownictwo przeprowadziło szkolenie osób obsługujących obóz. Osoby te zostały przygotowane, jak mają postępować z jeńcami wojennymi. Zaprenumerowano gazety miejscowe i centralne. Zakupiono literaturę polityczną dotyczącą 18. zjazdu partii, wyborów do rad terenowych, Konstytucji ZSRR i RSFRR, wystąpienia Stalina na VIII Nadzwyczajnym Zjeździe Rad.

Praca polityczna (masowa) polegała na prowadzeniu dyskusji, lekturze gazet i organizacji wieców. „Wśród zamożnej części szeregowców [...] wypowiadano obawy, że odbiorą im ziemię i zmuszą do pracy w kołcho-

⁷² Raport komisarza obozu G. Ławrientjewa o stanie polityczno-moralnym jeńców wojennych z 9 czerwca 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 2, s. 370-371.

⁷³ Meldunek polityczny Zarządu JW do W. Mierkułowa o stanie obozu juchnowskiego z 10 czerwca 1940 r., [w:] tamże, s. 383.

⁷⁴ Raport komisarza obozu G. Ławrientjewa o stanie polityczno-moralnym jeńców wojennych z 9 czerwca 1940 r., [w:] tamże, s. 370.

zie”⁷⁵. Żołnierze szeregowi pochodzący z terenów włączonych do Niemiec deklarowali chęć pozostania w ZSRR. Wielu z nich miało mówić, że „nie chcą jechać do Niemiec, które mają ich wysłać na front francuski, a oni nie chcą walczyć”⁷⁶. Podania o pozostawienie na stałe na terytorium ZSRR pisali jeńcy pochodzenia żydowskiego. Prośbę swą motywowali (podobnie jak jeńcy Kozielska, Starobielska) tym, że „są Żydami i bojąc się prześladowań ze strony władz niemieckich, nie chcą wracać do miejsca swego zamieszkania”⁷⁷.

Młodszy oficerowie także – jak wynika z raportu – mieli prosić o pozostawienie ich w Związku Radzieckim. Kadra oficersko-policyjna na pozór była zadowolona z gościnności ZSRR i z powodu warunków, jakie panowały w obozie, jawnie nie okazywała swego niezadowolenia, ale dyskretnie rozsiewała je wśród jeńców wojennych⁷⁸.

11 października 1939 r. policjanci i oficerowie mieli roznieść „po obozie plotkę, że komenda obozu rozstrzela nocą 2 jeńców za agitację kontrrewolucyjną”⁷⁹. Jak wynika z raportu o stanie polityczno-moralnym jeńców wojennych za okres od 1 stycznia do 1 czerwca 1940 r., jednym z głównych zadań – zdaniem komisarza obozu – było zapobieżenie masowym i pojedynczym wystąpieniom antyradzieckim i zjawiskom amoralnym, takim jak: pijaństwo, kradzieże, samobójstwa i innym. Mając na uwadze skład liczebny, narodowościowy, także podział według zawodów i specjalności jeńców, w dalszej części raportu G. Ławrientjew pisał:

Nie mamy gwarancji, że wśród tego elementu nie ma ludzi będących zawziętymi wrogami władzy radzieckiej, lecz skrywającymi swoją

⁷⁵Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 261.

⁷⁶ Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] tamże, s. 263.

⁷⁷ Pismo przewodnie komendy obozu Kozielsku do zarządu JW dotyczące jeńców, którzy chcą pozostać w ZSRR z 27 października 1939 r., [w:] tamże, s. 218.

⁷⁸ Raport kierownictwa Zarządu JW o stanie podległych mu obozów jenieckich z 15 listopada 1939 r., [w:] tamże, s. 264.

⁷⁹ Tamże.

przeszłość, i dlatego powinniśmy mieć to na względzie i jak nigdy być czujnymi, i po czekistowsku mieć się na baczności. [...] My, komuniści powinniśmy jeszcze bardziej podwyższać swoją awangardowość wykonaniem stojących przed nami zadań w zakresie ochrony i pracy wśród jeńców. [...] Podstawową formą pracy politycznej wśród jeńców wojennych są konsultacje w sprawach bieżącej polityki życia obozu, przeprowadzanie rozmów, zaopatrzenie w gazety, czytanie gazet i książek, wyświetlanie filmów, badanie nastrojów jeńców wojennych i in[ne]⁸⁰.

Około 10 czerwca 1940 r.

aparatu polityczny otrzymał wytyczne, aby badać nastroje jeńców wojennych, wyjaśniać im sytuację międzynarodową, uniemożliwiać groźby nieprawidłowej interpretacji i wypaczania materiałów publikowanych w prasie, prowadzić pracę w ścisłym kontakcie z pracownikami o[ddziału] s[pecjalnego]⁸¹.

W tym miejscu warto przytoczyć obszerny cytat pochodzący z przesłuchania Władysława Furteka z dnia 1 października 1943 r. Oto on:

Gdy wszyscyśmy już w obozie juchnowskim się umieszcili i życie zaczęło płynąć spokojnym trybem, zaczęły władze sowieckie prowadzić w obozie robotę propagandową. Sprowadziły jakiegoś kapitana [...], który urządzał mitingi, wykłady o ustroju Z.S.R.R., o programie W.K.P.(b) i wywoływał dyskusje na te tematy. Obecność na tych mitingach i wykładach nie była obowiązkowa, lecz niewielka grupa ludzi zwykle była obecna na nich. Dało się też zauważyć, że pewna grupa naszych zaczęła wybitnie interesować się tymi wykładami i zaczęła separować się od kolegów⁸².

⁸⁰Raport komisarza obozu G. Ławrientjewa o stanie polityczno-moralnym jeńców wojennych z 9 czerwca 1940 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 2, s. 369-375.

⁸¹Meldunek polityczny Zarządu JW do W. Mierkułowa o stanie obozu juchnowskiego z 10 czerwca 1940 r., [w:] tamże, s. 382.

⁸²IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Władysława Furteka z 1 października 1943 r., s. 16-17.

Z relacji oficerów wynika, że tymi wykładami (zajęciami) interesowali się głównie: por. Tadeusz Wicherkiewicz, plut. pchor. Zbigniew Kwiczala, kpr. pchor. Stanisław Tarnawski, kpr. pchor. Anatol Gupieniec, kpr. pchor. Aleksander Pugawko, plut. pchor. Wiktor Borkowski, pchor. Józef Tatrynowicz, plut. pchor. Franciszek Kukuliński, rtm. Kazimierz Rosen-Zawadzki, ppor. Aleksy Teodorowicz, ppor. Izaak Szapiro, ppor. Jan Majer, ppor. Michael Lewin, ppor. Jerzy Maurycy Modlinger, por. Stanisław Szczypiorski, ppor. Włodzimierz Podgórski, por. Mikołaj Kusznierek, ppor. Antoni Michałowski, ppłk. Kazimierz Dudziński⁸³, a także ppłk Leon Bukojemski, mjr Rafał Krywko⁸⁴.

Z zeznania W. Furteka wynika, że

zaczęli się oni odseparowywać i tworzyć tzw. krasnyj kruzok (kółko czerwone). Na razie nie miało to kółko wyraźnych, politycznych zamiarów i na ogół nie wykazywało silniejszej aktywności w Juchnowie. Ppłk Berling nie interesował się wówczas tym kółkiem, lecz specjalnie grupą podchorążych obozu, których uczył języka angielskiego⁸⁵.

Reasumując, biorąc pod uwagę liczbę osadzonych w obozie juchnowskim, tj. od końca września do listopada 1939 r. – w pierwszym okresie 8095 osób i od maja do połowy czerwca 1940 r. – w drugim okresie, według różnych danych 448 (395), życie codzienne zależało od decyzji podejmowanych w Moskwie, ulegało zmianom i podobnie jak w innych obozach zorganizowanych na terenie ZSRR, było „sztuką przetrwania”.

W drugim okresie funkcjonowania obozu warunki zakwaterowania były znacznie lepsze, wyżywienie „jak na warunki sowieckie [...] niezłe”⁸⁶, warunki sanitarne znośne, opieka medyczna, dzięki postawie płk. B. Szareckiego walczącego o zdrowie jeńców – mimo braku leków i narzędzi – jednak dobra, korespondencja utrudniona, albowiem tylko niektórym ofi-

⁸³ Tamże., s. 17

⁸⁴ P. Żaroń, dz. cyt., s. 204.

⁸⁵ IPiMS, Kol. 12/3, Protokół przesłuchania Władysława Furteka z 1 października 1943 r., s. 16-17; por. D. Bargielowski, dz. cyt., s. 136.

⁸⁶ S. Jaczyński, *Ocaleni od zagłady katyńskiej...*, s. 168.

cerom deklarującym współpracę z władzami radzieckimi wydano listy od rodzin⁸⁷, do pracy wykorzystano wszystkich jeńców, z wyjątkiem oficerów sztabowych. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim okresie, mimo zakazu zbiorowych nabożeństw i innych patriotycznych zgromadzeń, były to przedsięwzięcia jeńców, które podtrzymywały na duchu i pozwalały na przetrwanie niewoli.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Instytut Polski i Muzeum im. gen Sikorskiego w Londynie, Kol. 12/3.
Archiwum Wschodnie w Warszawie, sygn. V/RM/05.
Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), HI-IV-58; HI-IV-33; HI, IV-34.

Dokumenty publikowane:

Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 1, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939–marzec 1940*, Warszawa 1995.
Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 2, *Zagłada, marzec–czerwiec 1940*, Warszawa 1998.
Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 3, *Losy ocalałych, lipiec 1940–marzec 1943*, Warszawa 2001.

Wspomnienia:

Cichy W., *Wspomnienia z Griazowca*, „Tydzień Polski” z 18 czerwca 1983 r.
Wołkowicki J., *Wspomnienie z Griazowca*, „Orzeł Biały” 1963, nr 21.

Opracowania i artykuły:

Bargiełowski D., *Konterfekt renegata*, Warszawa 2013.
Diatłowski T., *Codziennie dziękuję Bogu*, <http://historia.focus.pl/swiat/codziennie-dziekuje-bogu-472?strona=2> [dostęp: 17.11.2017].
Fałdowska M., *Obóz polskich jeńców wojennych w Kozielsku (wrzesień 1939–maj 1940)*, Siedlce 2013.
Fałdowska M., *Ewidencja i rejestracja jeńców wojennych w obozie juchnowskim (wrzesień 1939 – czerwiec 1940)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2016, t. 39.

⁸⁷ Tamże, s. 176.

- Jaczyński S., *Ocaleni od zagłady katyńskiej. Losy oficerów polskich ocalałych z masakry katyńskiej*, Warszawa 2012.
- Jaczyński S., *Pawłiszczew Bor*, [w:] *Obozy jenieckie NKWD IX 1939–VIII 1941*, red. S. Jaczyński, Warszawa 1995.
- Jaczyński S., *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993.
- Zdrojewski S.Z.M., *Ocaleni z katyńskich grobów*, Pelplin–Łódź–Warszawa–Orchard Lake 2002.
- Żaroń P., *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941*, Warszawa–Londyn 1994.

THE ART OF SURVIVAL OF PRISONERS OF WAR IMPRISONED IN THE JUCHNOW CAMP

Summary: The article illustrates the everyday life of Polish prisoners of war detained in the Juchnow camp during two different periods of operation. In the first period of operation (September–November 1939), the Juchnov camp was a distribution camp, after the separation of prisoners of war and their transfer to other camps or exchange with Germany, he remained in reserve (December 1939–March 1940). In the second period of operation (April–June 1940) he took over the role of a "special camp". Prisoners saved from three special NKVD camps from Kozielsk, Starobielsk and Ostaszków were imprisoned there. Everyday life depended on the decisions taken in Moscow, changed and, like other camps organized in the USSR, was "the art of survival".

Keywords: *Soviet captivity, Juchnov camp, prisoners of war, Polish Army, State Police*